

Ks. Władysław Prężyna

PSYCHOSPOŁECZNA SYTUACJA RODZINY WSPÓŁCZESNEJ

Wprowadzenie

We wszystkich cywilizacjach i kulturach znanych z historii rodzina była centralnym i najważniejszym elementem życia społecznego¹. Historycznie, rodzina pełniła dwie podstawowe funkcje: 1. społeczną (świecką) - wspierającą rozwój jednostki i organizującą struktury społeczne; 2. sakralną (religijną) - ogniskującą doświadczenie Sacrum i organizującą kult na swoim terenie. Sposób realizacji tych funkcji ulegał w ciągu wieków ewolucji. Istotny ich charakter pozostawał bez zmian.

Pogłębienie współczesnej wiedzy o człowieku - rozwój antropologii, nauk społecznych, w tym psychologii potwierdza tradycyjnie uznawane znaczenie rodziny. Istotnym wkładem tych dyscyplin do interpretacji funkcji rodziny jest odkrycie i dookreślenie psychospołecznych prawidłowości, które rządzą obszarem rodziny. Przestrzeganie tych prawidłowości sprawia, że rodzina pozytywnie spełnia przypisywane jej funkcje. Ich nieprzestrzeganie powoduje, że rodzina wytraca zdolność wypełniania swej roli, więcej, rodzina staje się źródłem patologizacji i zagrożenia dla niej samej oraz wzrastającego w niej nowego pokolenia.

1. Współczesna interpretacja funkcji rodziny

W ramach interpretacji funkcji rodziny można sformułować następującą tezę: rodzina odgrywa istotną rolę, jest niezastąpiona: 1) w rozwoju człowieka i przygotowaniu go do życia w społeczeństwie, 2) w przygotowaniu „gleby” do rozwoju

¹ Socjologia przyznaje rodzinie status tzw. grupy pierwotnej. Grupę tę charakteryzują: bezpośredniość kontaktów, ich duży ładunek emocjonalny, wysoka identyfikacja członków z grupą, więzi o charakterze nieformalnym (pojawianie się więzi formalnych może świadczyć o rozpadzie grupy pierwotnej); funkcjonowanie grupy jest niezależne od uwarunkowań historycznych i kulturowych, jest stanem transcendentnym w stosunku do tych uwarunkowań.

psychologicznie dojrzałej religijności człowieka. Teza powyższa zostanie obecnie pokrótce omówiona.

Ad.1 Rozwój człowieka przebiega w dwóch wymiarach. Pierwszy związany jest z procesem indywidualizacji. Proces ten ukierunkowany jest na usamodzielnienie się jednostki, wewnętrzną jej samorealizację, a w rezultacie na rozwój świadomego siebie podmiotu zachowań. Drugi wymiar związany jest z procesem socjalizacji, która przygotowuje jednostkę do nawiązywania harmonijnego kontaktu z otoczeniem społecznym i pełnienia w niej określonych ról. W przebiegu obydwu procesów niezastąpioną jest rodzina, a w niej istotna rola przypada matce i ojcu.

A. Człowiek pozostaje w szczególnej relacji ze swoją matką. Na uwagę w tym względzie zasługuje już okres ciąży. Charakteryzuje go bezpośrednie powiązanie matki z dzieckiem - biologiczne, ale również psychiczne - emocjonalne. Relacja ta zostaje pogłębiona po narodzeniu się dziecka, w okresie niemowlęcym. Komponenta biologiczna tego związku znajduje swoją kontynuację w kontakcie fizycznym, karmieniu dziecka przez matkę. Poprzez kontakt fizyczny wpisuje się też i rozwija związek psychiczny. Związek ten ma podstawowe znaczenie dla emocjonalnego rozwoju dziecka. Wychodzi mianowicie na przeciw głównej potrzebie dziecka - potrzebie bezpieczeństwa².

Gratyfikując tę potrzebę, matka zapewnia niezbędny klimat dla wewnętrznego wzrostu dziecka, współuczestnicząc we wspomnianym wyżej procesie indywidualizacji; obserwacje wskazują na to, że matka w tej roli jest niezastąpiona. Istnieją też przesłanki aby sądzić, że niedostatki w omawianym klimacie, między innymi spowodowane nieobecnością matki, stają się źródłem zaburzeń w rozwoju dziecka. Z kolei, niewłaściwe doświadczenia dziecka w tym okresie mogą negatywnie rzutować na dalszy, zwłaszcza emocjonalny rozwój dorastającego już człowieka.

B. Sam proces indywidualizacji ma perspektywę egotyczną. Pozostawia jednostkę w obrębie własnego ja. Jej motywacja jest organizowana wokół ego, które odcina jednostkę od procesu socjalizacji. W przełamywaniu tej blokady szczególna rola przypada ojcu³. Ten typowy obraz ojca zawiera w sobie elementy normy i prawa, a nadto wzoru i nadziei. Dziecko akceptując ten obraz godzi się zarazem na obecność w jego świadomości *czegoś niezależnego, zewnętrznego*. W ten sposób psychika dziecka zostaje „wyprowadzona” poza obszar własnego ja i przekracza własny egotyzm. Jednocześnie uruchamia się w niej gotowość do naśladownictwa ojca jako wzoru. Realizacja tego wzoru wyzwala nadzieję, związaną z własną twórczością. W ten sposób istotnie pogłębia się proces wewnętrznego

² Obserwacja zachowań małych małpiątek wskazuje, że potrzeba ta jest u nich silniejsza od potrzeby pokarmowej.

³ Do pierwotnej diady: matka - dziecko wkracza ojciec, jako ktoś trzeci. Jego pojawienie się może być odebrane przez dziecko jako zagrożenie dla komfortu, jakiego dostarczał mu dotychczasowy kontakt z matką. Wywołać to może u dziecka reakcję buntu i przejawy niechęci w stosunku do ojca. W tym kontekście ważne zadanie przypada matce, która zachowaniem swoim może ułatwić dziecku akceptację pojawiającego się, w polu jego doświadczenia, ojca i złagodzić negatywną reakcję wobec niego.

rozwoju dziecka, jego samorealizacji, ale już z odniesieniem do wartości pozaego-tycznych, społecznych: drugiego ty, wartości, Boga.

C. Przez obecność dzieci w rodzinie poszerza się pole pierwotnego układu mąż - żona. Z ich udziałem rodzina staje się grupą pełniejszą z psychologicznego punktu widzenia. Pojawiają się w niej nowe relacje, rozbudowuje się wewnętrzna struktura rodziny. Do istotnych elementów tej struktury należą m.in. cele. Status celu w rodzinie jest szczególny. Z jednej strony jest on odczytywany jako dobro indywidualne poszczególnego członka rodziny, z drugiej jako dobro wspólne wszystkich jej członków. Stąd np.: zdrowie ojca jest jego dobrem a jednocześnie dobrem wspólnym dla całej rodziny; zdany przez dziecko egzamin jest jego sukcesem, ale i źródłem radości ojca i matki. W kontekście tego powiązania dobra indywidualnego z dobrem wspólnym w sposób naturalny rozwija się i ugruntowuje w świadomości dziecka współobecność poczucia praw własnych z poczuciem odpowiedzialności i powinności wobec drugih. Doświadczenie te stanowią dalszy, ważny etap w procesie socjalizacji dziecka i przygotowania go do uczestniczenia w życiu społecznym.

W zbieraniu powyższych doświadczeń rodzina jest środowiskiem niezastąpionym. Ta wyjątkowość rodziny wiąże się najpierw z niepowtarzalnością gdzie indziej układu relacji i elementów strukturalnych występujących w rodzinie. Przy czym struktura tych relacji jest analogiczna do struktur występujących w układach makrosocjalnych⁴. Drugą okolicznością jest czas, w którym dziecko zbiera te doświadczenia. Jest to okres pierwszych doświadczeń, mający charakter pierwszego wdrukowania (imprinting) o największej trwałości i sile oddziaływania na psychikę dziecka, a pośrednio na funkcjonowanie człowieka dorosłego.

Ad.2 Psychologia religii traktuje osobowość człowieka jako *glebę*, na której wzrasta i rozwija się religijność człowieka. Już kształtowanie się pierwszych pojęć religijnych odbywa się pod wpływem doświadczeń, w których uczestniczy osobowość dziecka. Rozległe badania empiryczne potwierdzają m.in. istnienie zależności zachodzącej między obrazami rodzicielskimi - ojca i matki, a psychologicznym obrazem Boga u dzieci. Zależność ta wskazuje, że emocjonalne cechy obrazów rodzicielskich - pozytywnych lub negatywnych - przenoszą się na obraz Boga w przeżyciu dziecka i tak np. obraz ojca karzącego, groźnego sprawia, że i w obrazie Boga takie cechy właśnie mogą być dominujące, eliminujące z tego obrazu uczucia bliskości, miłości. Z wiekiem i rozwojem świadomości i refleksji dziecka, następuje rozdzielanie i wyodrębnienie samodzielnych obrazów: rodzicielskiego i Boga. Często jednak rozdzielanie to nie jest pełne i elementy emocjonalnego doświadczenia związanego z pierwszym obrazem trwale pozostają w drugim obrazie - obrazie Boga. Także doświadczane relacje interpersonalne, w tym relacje między dzieckiem i rodzicami, oddziałują na kształtowanie się relacji z Bogiem.

⁴Doświadczenia te wpływają m.in. na sposób pełnienia ról społecznych w tych układach, percepcję i ustosunkowanie się do określonych celów indywidualnych i społecznych, a także podejmowania praw i obowiązków związanych z tymi rolami.

Podsumowując dotychczasowe rozważania stwierdzić należy, że rodzina jest odczytywana przez współczesną psychologię społeczną jako naturalne środowisko o podstawowym znaczeniu dla rozwoju człowieka i przygotowania go do życia społecznego i religijnego. Przy czym, dojrzałe środowisko rodzinne sprzyja rozwojowi pozytywnemu a niewłaściwe funkcjonowanie rodziny owocuje patologią w życiu jednostki i w całym życiu społecznym.

3. Zagrożenia dla funkcjonowania rodziny

Potoczna obserwacja współczesnego życia, a także wyniki bardziej systematycznych badań nad zmianami dokonującymi się w tym życiu, wskazują na istnienie zjawisk bezpośrednio zagrażających naturalnej funkcji rodziny. I tak, w pierwszym rzędzie zagrożona jest socjalizacyjna funkcja rodziny. Wiąże się to m.in. z następującymi procesami:

a) Zakłóceniem tożsamości naturalnych ról i ich układu w rodzinie. Chodzi przede wszystkim o role związane z płcią kobiety i mężczyzny. Od wielu już lat obserwować można zmianę kulturowego fenotypu płci. Zmiany w tym zakresie sygnalizował nawet język, kiedy pojawiły się takie terminy np. jak „garconne”. Obecnie znajduje to swoją kontynuację w sposobie bycia dziewcząt: palenie papierosów, ordynarne słownictwo, gubienie delikatności, wrażliwości. Dorosła kobieta coraz częściej szuka własnej samorealizacji poza macierzyństwem - więcej, macierzyństwo jest przez nią odczytywane jako zagrożenie dla jej osobistej wolności i samorealizacji właśnie. Rolę matki zaczyna postrzegać jako stan wewnętrznej i społecznej alienacji.

Również mężczyzna zaczyna gubić swój autorytet jako wzór i symbol normy, prawa i sprawiedliwości. Staje się mniej obecny w rodzinie albo jest postrzegany tylko jako ktoś silny, mający zapewnić rodzinie warunki materialne. Można zakładać, że zmiany te pociągną za sobą również rozwój negatywnych wychowawczo postaw rodzicielskich.

b) Zakłóceniu ulegają relacje w rodzinie. Dotyczy to nie tylko relacji między małżonkami, ale też między dziećmi i rodzicami. Raz przyjmują one postać zaniedbywania dzieci, dominacji stosunków nacechowanych agresją, pozbawionych uczuć opiekuńczych, miłości. Innym razem w grę wchodzi postawy nadmiernej opiekuńczości, które nie pozostawiają miejsca na rozwój samodzielności dziecka, podejmowania realizacji zadań połączonych z własnym wysiłkiem, trudem. W konsekwencji rodzina zostaje pozbawiona niezbędnych warunków dla rozwoju w jej obrębie: wzajemnej współpracy, łączenia dobra indywidualnego z dobrem wspólnym, wykształcania się obok poczucia własnych praw także poczucia powinności i odpowiedzialności za dobro innych, dobro wspólne.

c) Rodzina zaczyna zatracać funkcję *ogniska domowego*, w którym nie tylko razem się mieszka, ale wspólnie pracuje a także wspólnie odpoczywa, bawi i świętuje w atmosferze wzajemnego zaufania i życzliwości, w atmosferze, w której budzi się i rozwija wrażliwość na wartości: prawdy, dobra, piękna. Klimat taki jest potrzebny przede wszystkim dzieciom, ale również człowiekowi dorosłemu. Badania wskazują, że rodzina jest głównym obszarem sensotwórczym w całym okresie życia człowieka.

Szczególnym przypadkiem zagrożenia dla klimatu rodzinnego jest preferowanie uboższej postaci miłości. Jest to miłość zredukowana często do seksualności, miłości odpersonalizowanej. Taka postać miłości jest miłością *teraźniejszości*, a nie *przyszłości*, miłością *konsumpcyjną*, a nie *twórczości i rozwoju*. W ostatecznej konsekwencji sprzyja ona ugruntowaniu w osobowości człowieka orientacji bardziej egotycznej niż społecznej, ze wszystkimi tego konsekwencjami.

d) Rodzina wytraca swoją autonomię jako środowisko społeczne z właściwymi sobie celami i zadaniami. Zostaje podporządkowana celom pozarodzinnym; więcej, często przeciwnym samej rodzinie. Raz będą to cele zewnętrzne powiązane z interesami różnych układów społecznych i politycznych, z ekonomicznymi regułami gry rynkowej. Innym razem uzależnione zostają od doraźnych interesów jednostki.

Zagrożeniu podlega *sakralny* wymiar rodziny. Dotyczy to najpierw *sacrum naturalnego*, wyrażającego się w szacunku dla życia, jego tajemnicy i wartości. Życie rozwija się w rodzinie jako naturalnym dla siebie środowisku. Tymczasem w tym właśnie środowisku życie staje się celem agresji od jego początku (aborcja) do zakończenia (eutanazja). Tendencje te są wyrazem m.in. preferencji postawy *mieć* przed postawą *być*. Osobowość z dominacją postawy *mieć* pozbawiona jest wrażliwości na wartości wyższe, bardziej duchowe, bądź wartości te jest skłonna instrumentalizować. Jednocześnie tego rodzaju osobowość jest bardzo niekorzystną *glebą* dla rozwoju religijności. Gleba ta sprawia, że perspektywa religijna znajduje się poza obszarem zainteresowań człowieka, bądź postrzegana jest jako źródło zagrożenia dla jego samorealizacji. W bezpośrednim związku z tą glebą pozostaje wytracanie wrażliwości na *sacrum*, zakłócanie kształtowania się właściwego obrazu Boga, ilości i jakości religijnych powołań.

Zakończenie

Skąd płyną te zagrożenia, jakie jest ich źródło? Źródeł jest wiele i są zróżnicowane. Jedne są bardziej obiektywne, inne bardziej subiektywne. Należą do nich dokonujące się zmiany społeczno-gospodarcze, w tym np. zmiany w stosunkach produkcyjnych polegające na zaniku małych przedsiębiorstw rodzinnych. W kontekście tych przemian na uwagę zasługują procesy migracyjne ludności. Odrывают one ludzi od ich dotychczasowych środowisk społeczno-kulturowych, przenoszą w środowiska nowe, w których są wyobcowani z głębszej tradycji właściwej dla tych miejsc zamieszkania, czują się duchowo alienowani. Negatywnie oddziaływa na rodzinę, ubożenie materialne, brak mieszkań. Ważnym źródłem omawianych zagrożeń są przemiany cywilizacyjno-kulturowe preferujące określony model funkcjonowania człowieka, który nie mieści się w naturalnych dla rodziny układach ról i funkcjonowanie tych ról zaburza. Urynkowanie całego życia i dominacja *logiki zysku* także w kulturze, procesy niekorzystne dla rodziny istotnie pogłębia. Bardzo znaczący wkład w przyśpieszenie tych procesów ma pewna część mediów, zwłaszcza telewizji i prasy. Lansowany w nich styl życia, sugerowany model życia rodzinnego jest zaprzeczeniem naturalnych celów i funkcji rodziny. Dzieje się to po części jakby przypadkowo, mimo woli, jako uboczny skutek szerszych zmian cywilizacyjnych. Jednocześnie wydaje się, że ist-

nieją racje, wsparte wieloma faktami i wydarzeniami, aby uznać, że instytucja rodziny w jej naturalnym kształcie staje się coraz bardziej celem świadomego i organizowanego ataku. Stwierdzenie to dotyczy tzw. Zachodu, ale od pewnego czasu również Polski.

Co w tej sytuacji należy czynić, jak bronić naturalnej funkcji rodziny? Sygnalizuję tu jedynie problem, ogólny zarys kierunku poszukiwania odpowiedzi.

Przede wszystkim należy poszerzać i pogłębiać znajomość praw i zasad funkcjonowania zdrowej psychologicznie rodziny, wskazując jednocześnie na negatywne konsekwencje dla człowieka, zwłaszcza w nowym pokoleniu, naruszania tych reguł. Adresatami tego przesłania winno być całe społeczeństwo, ale przede wszystkim młodzież. Jednocześnie należałoby podjąć wysiłek prezentowania pozytywnych wzorów zachowań oraz sposobów funkcjonowania rodziny ze wskazaniem sposobów rozwiązywania jej bieżących problemów. Dydaktykę społeczną winna wspierać wieloraka pomoc państwa i Kościoła w zakresie samoorganizacji życia rodzinnego (por. Oazy Rodzin). Należy dążyć do tego, aby rodzina odzyskała w życiu społecznym, gospodarczym, a także politycznym status instytucji centralnej, postrzeganej jako nadrzędne dobro dla wszystkich.